

Elżbieta Wróbel

„Ta gorsza” – czyli o kilku wierszach Elżbiety Szemplińskiej

Elżbieta Szemplińska z pewnością należy do grona najbardziej kontrowersyjnych pisarek pierwszej połowy XX wieku. Tę swego rodzaju oczywistość podkreślali wszyscy badacze zainteresowani zarówno jej dorobkiem literackim, jak i biografią [zob. Marx 1983; Kraskowska 1999; Soporowska-Wojtczak 2013]. W środowisku literackim Warszawy dała się poznać przede wszystkim jako zwolenniczka radykalnej lewicy i wyznawczyni marksizmu, co otwarcie wyznała w jednym z wywiadów, którego fragment przytoczyła Agnieszka Szyk, proponując swoje ujęcie biografii Szemplińskiej jako pisarki zaangażowanej [zob. Szyk 2011: 52]. Jednak nie tyle wybory ideowe dokonywane przez autorkę *Narodzin człowieka* w okresie międzywojennym wywołują najwięcej emocji i uzasadnionych zastrzeżeń, ile wszystko, co działo się po 1939 roku w zajętych przez wojska radzieckie Lwowie. Czesław Miłosz we wspomnieniu poświęconym Szemplińskiej podkreślił, że fanatyzm ideologiczny zaprowadził ją wprost w objęcia radzieckiej władzy, która szybko pokazała swoje prawdziwe i przerażające oblicze [por. Miłosz 1997: 238]. Biografia wojenna pisarki stanowi jeszcze jedno przejmujące świadectwo tragicznych losów polskiej inteli-

gencji lewicowej, w których klęska wyznawanych wartości miała zazwyczaj wyjątkowo wysoką cenę.

Jedyny tom poetycki opublikowany w dwudziestoleciu, a noszący tyleż prosty, co oczywisty tytuł *Wiersze*, wydała Szemplińska w 1933 roku. Zaledwie kilkanaście miesięcy wcześniej ukazała się jej pierwsza powieść *Narodziny człowieka*, którą krytyka literacka, o różnej ideowej proveniencji, przyjęła z zainteresowaniem i życzliwością. Książkę chwaliły między innymi Irena Krzywicka i Maria Czapska. Należy podkreślić, że Szemplińska rozpoczynała swoją karierę w okresie, w którym dokonywały się zasadnicze przewartościowania w polskim życiu społecznym oraz politycznym, na co literatura nie mogła pozostać obojętną. Rok urodzenia pisarki – 1909 – pozwala ją włączyć w obręb szeroko rozumianego pokolenia 1910, debiutującego (lub wydającego pierwszą książkę) z początkiem lat 30. Przeżyciem pokoleniowym nowej generacji twórców, warunkującym – i chyba determinującym – wspólne doświadczenie egzystencjalne, stał się, jak trafnie zdiagnozował ten fakt Ludwik Fryde, wielki kryzys gospodarczy. Krytyk, będący również jednym z przedstawicieli tej formacji, w 1938 roku dokonał swego bilansu dwudziestolecia i konstatował wtedy: „Jego przeżyciem generacyjnym [mowa o pokoleniu – E.W.] jest wielki kryzys europejski. Z niego wypłynęło nurtujące młodych pisarzy poczucie klęski, pesymizm, bunt przeciwko współczesności i próba nowej postawy, przystosowanie do nowych faktów” [Fryde 1966: 216].

W latach 30. państwo polskie borykało się z całym szeregiem problemów gospodarczych, których skala była rzeczywiście porażająca (najistotniejszym okazało się bezrobocie, generujące kolejno biedę, prostytucję...). Na sytuację i atmosferę w kraju wpłynął również proces brzeski i wydarzenia z nim powiązane, całość rozgrywała się od września 1930 do 1933 roku. Aresztowanie posłów opozycyjnych stało się dla znacznej części inteligencji polskiej trudnym doświadczeniem, co uwidoczniło się już chociażby podczas „perturbacji” związanych z oficjalnym protestem pisarzy [zob. Słonimski 1989]. Wydarzenia rozgrywane wokół procesu prowadziły często do bolesnych weryfikacji stosunku do rządzącego obozu sanacji z Józefem Piłsudskim na czele. Jednak

warto pamiętać, że obecność marszałka – do momentu śmierci w 1935 roku – i posiadany przez niego niekwestionowany autorytet wśród społeczeństwa, łagodził wciąż wiele wewnętrznych konfliktów [zob. Zaremba 1981: 187]. Niewątpliwie kryzys gospodarczy oraz komplikująca się sytuacja polityczna w kraju i w całej niemal Europie (w styczniu 1933 roku wybory w Niemczech wygrał Adolf Hitler) sprzyjały radykalizacji nastrojów społecznych w Polsce. Dla wielu – zwłaszcza młodych – ludzi ideologie marksizmu i komunizmu stwarzały realną alternatywę społeczną wobec niewydolnego gospodarczo, ich zdaniem, kapitalizmu. Oczywiście postawa międzywojennego komunisty polskiego była bardziej wewnętrznie skomplikowana, jednak nie sposób w krótkim szkicu przywołać wszystkich biograficznych uwarunkowań twórców nurtu lewicowego [zob. Soporowska-Wojtczak 2013], tym bardziej że powstał już szereg ważnych rozpraw poświęconych temu zagadnieniu [por. Stępień 1985]. Należy również zauważyć, iż sytuacja społeczna wywołana kryzysem gospodarczym spowodowała reakcję całego środowiska literackiego – niezależnie od sympatii ideowych czy koneksji politycznych – której jednym z zasadniczych objawów stał się zwrot ku tematyce społecznej. Owo specyficzne „uspołecznienie literatury” było charakterystyczne zarówno dla prozy, jak i poezji, i to w obu zasadniczych wówczas – skamandryckim oraz awangardowym – modelach [zob. Kwiatkowski 1990]. Napór ciężaru chwili bieżącej musiał być wyjątkowo duży, skoro po tematykę tę sięgnęła właśnie liryka, z natury swojej jednak unikająca oczywistego społecznego czy politycznego zaangażowania. A tu z jednej strony, co podkreślają badacze międzywojnia, znalazł się Julian Tuwim i jego głośny wiersz *Do prostego człowieka*, a z drugiej – Tadeusz Peiper z *Kroniką dnia* i późniejszym zapisem sprawy Brześcia w poemacie *Na przykład*.

Wchodzące z końcem lat 20. nowe pokolenie twórców grupy Kwadryga wysunęło wprost postulat poezji uspołecznionej, równocześnie – *notabene* – zarzucając odwrócenie się od rzeczywistości zarówno starszym kolegom z „Krakowa awangardowego”, jak i z „Warszawy skamandryckiej” [zob. Szymański 1998]. Wiersze członków Kwadrygi – między innymi Mieczysława Bibrowskiego, Władysława Sebyły, Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego, Lucjana

Szenwalda, Stanisława Ciesielczuka, Stefana Flukowskiego, Władysława Słobodnika i Niny Rydzewskiej – stały się poruszającym zapisem nędzy ludzkiej, stanowiącym poetycką odpowiedź na ówczesną sytuację gospodarczą kraju. Mimo wielu zasadniczych różnic pomiędzy poszczególnymi twórcami to właśnie z ich liryki, powstałej głównie w czasach Kwadrygi, wyłania się naturalistyczna wizja człowieka, któremu bieda odbiera wszystko, także elementarną godność ludzką. Preferowane motywy poezji kwadrygantów to – jak podkreślali już wielokrotnie historycy literatury – człowiek kaleki, brudny, głodny, zniszczony przez pracę fizyczną, cierpiący na równi ze zwierzętami (stąd istotne znaczenie zyskały pojawiające się w tych utworach liczne obrazy cierpienia zwierząt). Szukając tylko jednego wiersza, aby zdefiniować i wskazać ów świat, z którym młodzi poeci – często z powodu swojego trudnego osobistego doświadczenia – tak mocno się identyfikowali, należałoby sięgnąć po utwór *Madonna Nędzarzy* Rydzewskiej, jedynej kobiety-poetki pozostającej w silnych, programowych związkach z Kwadrygą:

Miej w Swojej świętej opiece,
 prześliczna Matko Boska,
 siostrę Twą – Matkę Nędzarzy
 i dziecko jej, całe w krostach.

[...]

Wstydz się, Prześliczna Panno,
 Wyznaj swój grzech przed Bogiem,
 że Siostra Twa – Matka nędzarzy
 umiera z głodu pod płotem.

[Rydzewska 1929: 21-22]

Tym razem poeci na bohaterów swoich wierszy wybierali ludzi, którym patronowała „ta gorsza” – Madonna Nędzarzy. Nie chcąc odwoływać się do całego politycznego zamieszania, jakie wywołał druk tekstu Rydzewskiej w grudniu 1927 roku na łamach „Głosu Prawdy” (publikacja stała się nawet przedmiotem interpe-lacji sejmowej [zob. Twardochleb 1979]), warto jedynie zauważyć, że *Madonnę Nędzarzy* można z powodzeniem potraktować jako najbardziej poruszający „manifest programowy” młodych twór-

ców, wzywających o uspołecznienie poezji. Utwór Rydzewskiej, oskarżanej nawet o bluźnierstwo, w spektakularny sposób wprowadził na literacki parnas najważniejszego „lirycznego bohatera” Kwadrygi – ludzką nędzę, ukazaną jednak, w przypadku Rydzewskiej, z kobiecej perspektywy.

Tomik Szemplińskiej z 1933 roku również był poetycką realizacją programu Kwadrygi, ten kobiecy punkt widzenia stał się istotnym elementem kreacji całego świata poetyckiego. Należy oczywiście zaznaczyć, że pisarka pozostająca w dość luźnych relacjach z grupą wydała swój debiutancki zbiór w momencie, w którym Kwadryga przestała już praktycznie funkcjonować jako jednolita całość. Istotną przyczyną rozejścia się młodych twórców stały się między innymi kwestie ideologiczne oraz polityczne. Nie wszystkim członkom odpowiadała postawa tak totalnego buntu wobec rzeczywistości, także w jej państwowym wymiarze, budowanego wokół ideologii lewicowej. Największa indywidualność poetycka spośród kwadrygantów, Sebyła, po rozpadzie grupy rozpoczął współpracę z sanacyjnym „Pionem”, Szemplińska związała się zaś z radykalną „częścią Kwadrygi” – „Nową Kwadrygą” czy „Lewarem” – a jednocześnie drukowała swoje utwory na łamach „Wiadomości Literackich” i „Skamandra”, których czołowi twórcy pozostawali na ogół w dobrych relacjach towarzyskich z obozem rządzącym. Indywidualne drogi wraz z dokonywanymi wyborami ideowymi poszczególnych poetów najlepiej ukazują, jak skomplikowana oraz złożona, wymykająca się jednoznacznej ocenie, była ówczesna sytuacja polityczna w Polsce. Odwołując się do spostrzeżeń Agaty Zawiszeńskiej, należy podkreślić, że kobiety-poetki w okresie międzywojennym zawsze były trochę „osobne”, oddzielone od męskiej części społeczności artystycznej, mimo że z mężczyznami pozostawały nawet w zażyłych kontaktach towarzyskich (*casus* Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej) [zob. Zawiszeńska 2011: 299]. Także Szemplińską trudno jednoznacznie „związać” z określonym środowiskiem, poza bardzo ogólnym stwierdzeniem przypisującym jej twórczość do nurtu lewicowego w polskiej literaturze międzywojennej. Chyba właśnie dlatego Ewa Kraskowska – badaczka, która jako jedna z pierwszych (obok Jana Piotrowiaka) w literaturoznawstwie drugiej połowy XX wieku zwróciła

się w stronę dorobku (prozy) Szemplińskiej, sięgając do międzywojennego dyskursu krytycznego i recenzji Witolda Gombrowicza [zob. Gombrowicz 1934] – „inspirując się” autorem *Ferdydurke*, wybrała na określenie postawy pisarki termin humanitaryzm, ze świadomością wszystkich jej ideologicznych i politycznych ograniczeń. Za omawianiem tomu Szemplińskiej w kontekście „Kwadrygi” przemawia głównie fakt, że autorka skoncentrowała się wokół charakterystycznych tematów oraz motywów, które do liryki międzywojennej wprowadzili, na tak dużą skalę, poeci i poetki(!) Kwadrygi, traktowali oni bowiem literaturę także jako diagnozę aktualnej rzeczywistości. Oczywiście może być to jedynie punkt wyjścia, w żadnym wypadku nierozstrzygujący o wszystkich artystycznych „powinowactwach” Szemplińskiej, co również podkreśliła w swoim wywodzie Olga Soporowska-Wojtczak [2013]. Tym bardziej że poetka wydała debiutancki tomik w momencie, w którym tematyka społeczna przeżywała swoje – i nie będzie to chyba przesadne twierdzenie – apogeum, wyraźnie dominując w literaturze, stając się swego rodzaju wspólnym mianownikiem bardzo różnych światopoglądowo oraz artystycznie twórców. W 1933 roku Jerzy Kornacki ogłosił na łamach „Epoki” cele grupy Przedmieście. Zadebiutowali poeci Żagarów, których pierwsze tomiki Karol Wiktor Zawodziński w rocznym bilansie z bieżącej produkcji lirycznej – zdecydował tu zapewne „wydawniczy zbieg okoliczności” – zestawil z wierszami Szemplińskiej. Dostrzegał on podobieństwo głównie na poziomie tematyki utworów, niestroniącej od problemów społecznych, i w negatywnej postawie poetów wobec rzeczywistości. Tendencyjność tekstów Szemplińskiej w porównaniu z lirykami Miłosza, a także Teodora Bujnickiego zdecydowanie przemawiała jednak, w ocenie wytrawnego krytyka, na niekorzyść młodej poetki z Warszawy [por. Zawodziński 1934: 33].

Wiersze autorki *Narodzin człowieka* zostały odebrane jako wyraz światopoglądu, w którym ideologia marksistowska odgrywała fundamentalną rolę, rozstrzygającą o wizji świata ukazywanego w tomie. Ujęcie problematyki społecznej – zdominowane przez „świadomość klasową”, zadeklarowaną już przez liryczną bohaterkę wiersza otwierającego zbiór – wybrzmiało zdecy-

dowanie najmocniej, choć w dalszych trzech częściach tomu poetka znacznie wyciszyła perspektywę ideologiczną warunkującą sytuacje liryczne w poszczególnych tekstach. Tematyka społeczna w utworach Szemplińskiej została przepojona żarliwą wiarą – wypada dodać: od pierwszego wiersza – w nadchodzącą rewolucję, będącą dziejową koniecznością, wynikającą z elementarnej sprawiedliwości społecznej. Niestety, wiersze poetki wprost przywołujące rewolucję, a właściwie nawołujące do przewrotu, artystycznie nie przekonują, rażą zbyt oczywistą agitacją, czego wymownym przykładem jest *Inwokacja*:

Dzieje się w sercach i w dziejach,
z wiosny się w tłum przelewaj,
[...]
Ty, która nas zrodziłaś
Którą z siebie musimy stworzyć,
Piękna, jak miłość,
Wielka, jak morze,
Zmień w odwagę nienawiść smutną,
Zmień ból w siłę, zmień krew w ukrop,
[...]
I wzbieraj, i burz się, i rośnij,
I płomień się, i hucz, i szum,
Rewolucjo, rzeko wolności
Rewolucjo, nadziejo dręczonych,
Rewolucjo –
Jutro –
Rytem stóp z ulic wyrwie cię TŁUM!¹
[Szemplińska 1933: 5]

W uwiarygodnieniu przesłania tekstu nie pomogła stylizacja tej wypowiedzi na modlitwę niewierzącego bezrobotnego. Dodać wypada, że *Inwokacja* ukazała również śmiałość, z jaką Szemplińska sięgała po poetykę skamandrycką (wszak wiosna i tłum w pol-

1 Układ graficzny tekstu zgodny z zapisem w tomie. Także zapis ortograficzny przytaczanych wierszy nie został uwspółcześniony.

skiej liryce międzywojennej muszą przywoływać Tuwima)². Także w utworze o wymownym tytule *Przemocą* rewolucja została wpisana w biologiczną naturę świata, stąd jej nieuchronność potwierdza powtarzalny rytm zjawisk zachodzących w przyrodzie:

Tak w was lunie rewolucja
 Krwawym blaskiem rozpalana,
 Tak przez oddal i przemocą
 porwie was wydarzeń fala.
 Zapłoniecie mimowolnie,
 [...]
 w wir porwani,
 historycznych groźnych przemian,
 jak bieg rzeki,
 obrót ziemi,
 zachód słońca –
 nieuchronnych.
 [Szemplińska 1933: 8]

Rewolucyjne deklaracje wypowiedziane zostały na tle naturalistyczno-ekspresjonistycznych obrazów nędzy ludzkiej, biedy i krzywdy bezrobotnych. Jednak graficzne oddzielenie (poprzez zmianę wersyfikacji) wypowiedzi ideowych podmiotu lirycznego – trudno go nie utożsamiać z poetką – od poruszającego obrazu miasta sprawiło, że przemieniają się one w odrębne fragmenty i w konsekwencji stają się jedynie patetycznymi komunami. Synonimem rewolucji jest również pojawiająca się w wierszach zapowiedź krwawej zemsty, buntu, wyrosłych z cierpień miejskiego proletariatu (*Łuna wieczorna*).

Sensualne opisy wrogiej człowiekowi przestrzeni miejskiej wydają się niemałym poetyckim atutem tych utworów. Niewątpliwie wyróżniają się dwa z nich, nieprzypadkowo sąsiadujące ze sobą w tomie – ukazują one bowiem miasto oczami człowieka

2 Na skamandryckie zależności w poezji Szemplińskiej zwrócił uwagę w swojej recenzji Zawodziński, tym tropem interpretacyjnym poszedł także Piotrowiak, wnikliwie analizował „skamandrycki rodowód” autorki, koncentrując się wokół ujęcia natury w jej wierszach [zob. Piotrowiak 1978].

głodnego. Szczególnie *Prawo dżungli*, w którym uchwycony zostaje dramatyczny moment śmierci człowieka, może zaskakiwać oryginalnością poetyckiej wizji. Z kolei drugi wiersz – *Ja was napoję* – to tekst bardziej oczywisty, oskarżycielski, choć i tu dzięki animacji oraz personifikacji miasto przeobraża się w przerażającego potwora, w zetknięciu z którym osoba głodna jest absolutnie bezradna. Wyryty na kościele napis „pójdźcie do mnie pragnący, ja was napoję”, rozumiany tutaj dosłownie, staje się ironiczną pointą, odsłaniającą społeczny absurd, który można sprowadzić do stwierdzenia, że aby się posilić, wystarczy „tylko” umrzeć. Tekst ten zawiera niewątpliwie antyklerykalny wydźwięk, obecny w całym tomie. Należy zaznaczyć, że literacki poziom wierszy jest niejednorodny i artystycznie niespójny, co wyraźnie uwidacznia się głównie w tematyce społecznej. Obok utworów pomysłowych oraz ciekawych znalazły się wiersze zaskakujące swoją naiwnością, dostrzegalną zarówno na poziomie budowy sytuacji lirycznej, jak i samej „treści”. Niewątpliwie jednym ze słabszych pozostaje wiersz *Wyjaśnienie*, w którym brzuchatemu, mętnoookiemu mieszcuchowi, nieidentyfikującemu się z postawą poetki, zostaje, zgodnie z tytułem, udzielone następujące wyjaśnienie:

Nie martw się.
 W tym przyszłym świecie,
 Oстрым, zawrotnym, jasnym,
 Ciebie na pewno nie będzie.
 [Szemplińska 1933: 13]

Kilka zaledwie naiwnych epitetów ma tłumaczyć potrzebę budowy innego świata. Zdawkowość i ogólnikowość tego lirycznego wyznania dodatkowo podkreśla fakt, że utwór został umieszczony w tomie po przywoływanym już wcześniej wierszu zatytułowanym *Przemocą*, w którym rzeczywistość składa się, zgodnie z hiperbolicznym wyliczaniem, ze śmierci, nędzy, brudu, chorób i cierpień. Zdecydowanie poetka dawała się często zwieść swojej młodzieńczej egzaltacji.

Wśród wierszy Szemplińskiej poruszających problemy życia najuboższych warstw społeczeństwa nie zabrakło tematyki związa-

nej z kobietami. Właściwie to one zostały w całym tomie sportretowane najdokładniej i najbardziej szczegółowo, a utwory, w których pojawiają się one jako główne bohaterki, należą do wyjątkowo interesujących artystycznie tekstów. Czytelnik otrzymał naturalistyczną galerię postaci brzydkich, zniszczonych zbyt ciężką pracą oraz głodem sprawiającym, że dwudziestoletnie kobiety zamieniają się w żółte staruszki (*Inwokacja*) [zob. Szemplińska 1933: 4]. Zbiorowy portret młodych robotnic stanowi wiersz *Dziewczyny*, będący specyficzną „trawestacją” licznych obrazów Mojżesza Kislinga – malował on we właściwy dla siebie sposób młode kobiety, kontynuując obecny praktycznie od zawsze w sztuce kult piękna kobiecego ciała. Szemplińska zdecydowanie sięga po tę „gorszą” kobietę, której los nie dał szansy, aby zachwycić gust wysublimowanego artysty. Z pietyzmem sportretowała wybraną przez siebie modelkę:

Dłonie lekko, boleśnie splecione i wzniesione ku gardłu.
 Brwi cieniutkie, blade, nad oczodołami cienia pełnemi.
 I twarz szczurza – zmęczeniem przeżarta.
 I nędzne ciało – jak lodyga wdeptana w ziemię³.
 [Szemplińska 1933: 28]

Natura w całym tomie Szemplińskiej współgra z ludzkimi emocjami, stąd określenia charakteryzujące wygląd bohaterki odwołują się do biologicznego świata roślin i zwierząt, z którymi życie człowieka związane zostało w sposób szczególny⁴. Największą uwagę w portretowanych dziewczynach przykuwają oczy – zwierciadła duszy. Potraktowano je zatem w zgodzie z wypróbowanym sposobem malowania postaci:

Oczy bez nadziei i marzeń.
 Oczy nie mające na co czekać.

3 Ortografia wiersza zgoda z zapisem w tomie.

4 Różnorodność „bestiarium” poetki mogłaby stać się przedmiotem ciekawej analizy, łączącej pojawiające się motywy zwierzęce w twórczości Szemplińskiej z poetyką innych przedstawicieli Kwadrygi.

Skrawek czerni wśród skrawków powiek.
Ogrom, nicość, czarna, bezdenna rzeka ...
[Szemplińska 1933: 29]

Jedyną radość młode kobiety mogą czerpać z miłości, choć, jak trafnie zauważyła Soporowska-Wojtczak [2013], w tej zredukowanej do minimum ludzkiej egzystencji, która tak bardzo interesowała wówczas Szemplińską, nie ma miejsca na uczucia, pozostaje wyłącznie erotyczny instynkt. Poetka ukazała również kobiety niemające nawet szans na chwilę rozkoszy, życie tych bohaterek pozostaje bezgranicznie jałowe i nudne, pozbawione jakiegokolwiek nadziei, wypełnione wyłącznie ciężką pracą, tak jak w wierszu *Służąca*:

Szumi gazowa maszynka,
w głowie szumią myśli pół-żywe,
zatrute zmęczeniem się roją,
jak kłęb karaluchów chorobliwych.

Już dawno spaliło się masło,
Cicho jęczą kotlety cielece,
Kapią z oczu krople łez okrągłe
Na mięsiste, spracowane ręce.
[Szemplińska 1933: 26]

Jakże zwyczajna, podpatrzona „scenka rodzajowa”. Banalność tę zdają się podkreślać również niewyszukane i trochę niezdarne rymy. Życie służącej z jej wszystkimi emocjami zostało zredukowane wyłącznie do „cielecych rąk”, jak dodatkowo sugerują słowa połączone rymami. W poezji Szemplińskiej ciało, niezależnie od tematyki, odgrywa wyjątkową rolę. Kobięca bohaterka wierszy odbiera świat poprzez ciało. Prowadzi to autorkę poza tradycyjny liryczny sensualizm, oczywiście z różnym – nie zawsze dobrym – rezultatem literackim (*Klon-gwałciciel*). Nieprzypadkowo jednak wiersz zatytułowany *Ciało* stał się tak rozpoznawalnym utworem poetki. Znamienne, że redakcja „Wiadomości Literackich” zapowiadając i reklamując wydanie przez Szemplińską debiutanckiego

tomiku, zdecydowała się opublikować na pierwszej stronie czasopisma erotyk *Ciało* i wiersz *Nogi sprzątaczk* – potraktowano te utwory jako dobrze charakteryzujące początkującą twórczynię wizytówki. Wydają się one zawierać wszystko, co w tekstach Szemplińskiej najwartościowsze, i są może nawet najlepszymi utworami poetki z całego tomu. Nie chcąc rozwijać tematu związanego z erotyzmem jej wierszy, pragnę nieco bliżej przyjrzeć się utworowi *Nogi sprzątaczk*, gdyż świetnie nadaje się on do podsumowania „tej gorszej”, wywodzącej się z nizin społecznych kobiety, którą Szemplińska tak uważnie zawsze opisywała. *Nogi sprzątaczk* to przykład warsztatowej sprawności młodej autorki, której udało się stworzyć poruszający obraz mizarii ludzkiej egzystencji:

Sprzątaczk nie ma piersi ...
 Ani serca, ani brzucha, ani rysów.
 Nie jest człowiekiem, ani kobietą, ani nawet zwierzęciem.
 Oczy znikły, usta wklęsły, mózg wysechl –
 Jak przerażający automat na wielkich stopach
 W kieracie pracy się kręci.

Sprzątaczk żyje bez myśli ...
 Sprzątaczk nie żyje, nie myśli, nie cierpi.
 Schody, klozety, poręczce, kłamki, podłogi, łyżki –
 łyżki, podłogi, kłamki, pomyje, ścierki.
 Jak przerażający automat,
 Sprzątaczk na ogromnych stopach,
 Myje, trzepie i czyści.
 Sprzątaczkce tylko nogi zostały...
 [Szemplińska 1933: 24]

Cała podmiotowość ludzka tej „zapracowanej kobiety” została zredukowana wyłącznie do nóg, bo tylko one są potrzebne sprzątaczk, by wiodła swój trudny żywot. Ulubionym środkiem poetyckim Szemplińskiej była synekdocha, której możliwości autorka potrafiła doskonale wykorzystać i poetycko zagospodarować, stosując często zabiegi reifikacji, tak lubiane przez twórców międzywojennych, zwłaszcza Tuwima [por. Wysłouch 1999: 66].

W wierszu Szemplińskiej kobieta stała się bezużytecznym przedmiotem – maszyną – deprecjonującym oraz oskarżającym jednak nie ją samą, ale kierat unicestwiającej fizycznie i psychicznie pracy. Zemstę za zmarnowane życie sprzątaczkki wymierzają światu także wyłącznie jej nogi:

Sprzątacze w półśnie się roi,
że modlić się trzeba do nóg
do ogromnych nożysk opuchłych,
których już nie ma w kuchni,
które wyszły same na ulice,
kroczą poprzez parki, kamienice
rozdeptują kościoły stopą płaską
[...]
i mszczą się, za życie zmarnowane
odbierają
dług.
[Szemplińska 1933: 25]

Ta groteskowa wizja otrzymała całkiem realistyczne umotywo-
wanie, gdyż kobieta zasypia w trakcie odmawiania różańca w nie-
dzielne popołudnie. Wiersz należy do najbardziej radykalnych
w swej wymowie, pozostaje w zgodzie z innymi utworami tomu,
w których pojawia się zapowiedź rewolucji. Sprzątaczkka jest
bowiem bierna, zresztą podobnie jak cały proletariat ukazywany
w tekstach Szemplińskiej, wszyscy „zajęci” są jeszcze wyłącznie
cierpieniem i koncentrują się na walce o biologiczne przetrwanie.
„Śniona zemsta” została mimo wszystko zapisana w ciele robotnicy
miejskiej, nawet wbrew jej samej. Podczas gdy ona wciąż jeszcze
trzyma różaniec w ręku, gdzieś w głębi jej podświadomości czai
się już pragnienie zemsty, które przybiera tylko pozornie niere-
alną postać maszerujących w triumfalnym pochodzie nóg niszczących kościoł-ostoję, symbol starego porządku społecznego.
Biologiczna siła kobiecego ciała, nawet tak zdegradowanego, oka-
zuje się triumfować. Szemplińska tym utworem potwierdziła, że
swoją postawę światopoglądową potrafi przekuć w intrygującą
konstrukcję poetycką, choć pozornie tak bardzo pragnęła jedynie

przekonywać i agitować. Rok po wydaniu pierwszego tomu na łamach „Wiadomości Literackich” kierowała do każdego poety następujące słowa:

Opisujesz Rivierę, Stockholm i Leman.
 Piaski błękitne,
 Palmy różowe i na odwrót. –
 A nawet nie podejrzewasz
 że poza dekoracją
 Wewnątrz nędza i bunt – wszędzie podobne.
 [...]

 Różowe palmy, błękitne błyski,
 Naskórki ludzi, miast i promenad –
 Bez dialektyki nie zrobisz kroku!
 Różem, zielenią
 Płonie gangrena
 Kapitalizmu.
 [Szemplińska 1934: 7]

Krytyka zgodnie zwracała uwagę, że jej wiersze stanowią wciąż jeszcze, jak pisał Stefan Napierski, surowy materiał wymagający większej artystycznej obróbki [por. Napierski 1933: 5]. Sebyła zaś (poeta, redaktor naczelny „Kwadrygi”), w zdecydowanie ostrzejszym tonie, nie odmawiając jednak talentu Szemplińskiej, zarzucał jej również przyjmowanie rozwiązań charakterystycznych dla prozy, nazywając niektóre wiersze poetki notatkami do reportażu (*Nogi sprzątaczek*) [por. Sebyła 1933: 10]. Zawodziński – co wydaje się oczywiste, zważywszy na jego estetyczne preferencje – radził młodej twórczyni podążać wzorem wyznaczonym w liryce przez skamandrycką prostotę (wskazywał na Tuwima i Kazimierę Iłakowiczównę), gdyż zdecydowała ona o najwartościowszych elementach w jej wierszach [por. Zawodziński 1934: 32]. Sięgając do późniejszych, drukowanych na łamach prasy wierszy Szemplińskiej, dostrzeżemy, że zdawała się ona korzystać z rad krytyków. Zapewne będzie to uproszczenie jej artystycznych wyborów, trudno jednak nie odnotować, że kolejne utwory poetki, głównie te drukowane w „Skamandrze”, skoncentrowane wokół miłosnych

problemów kobiety, stały się zaskakująco oczywiste, zbyt silnie przywołujące liryczny dialog o miłości Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej⁵. Paradoksalnie okazuje się, że tamta bohaterka – „ta gorsza” kobieta – pozostała, mimo wszystko, postacią ciekawszą, bardziej intrygującą także od strony czysto literackiej.

Przypomnianych „kobiecy kluczem” kilka wierszy Elżbiety Szemplińskiej odsłania jeszcze jedno oblicze międzywojennej literatury zaangażowanej społecznie oraz ideologicznie, będącej częścią ówczesnego ważnego sporu o wizję rzeczywistości, państwa, a nawet świata, w którym aktywnie uczestniczyli polscy pisarze i pisarki. I warto o tym fakcie pamiętać.

Bibliografia

- Fryde Ludwik (1966), *Wybór pism krytycznych*, oprac. Andrzej Biernacki, PIW, Warszawa, s. 213-225.
- Gombrowicz Witold (1934), *Nowe postacie w literaturze. Elżbieta Szemplińska*, „Kurier Poranny”, nr 187, s. 8.
- Kraskowska Ewa (1999), *Konsekwencje humanitaryzmu. O twórczości Elżbiety Szemplińskiej*, w: tejże, *Piórem niewieścim. Z problemów prozy kobiecej dwudziestolecia międzywojennego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kwiatkowski Jerzy (1990), *Literatura Dwudziestolecia*, PWN, Warszawa.
- Marx Jan (1983), *Grupa poetycka „Kwadryga”*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Miłosz Czesław (1997), *Abecadło Miłosza*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Napierski Stefan (1933), *Wiersze Szemplińskiej*, „Wiadomości Literackie”, nr 38, s. 5.
- Piotrowiak Jan (1978), *Skamandryckie konteksty wierszy Elżbiety Szemplińskiej*, w: *Skamander. Studia z zagadnień poetyki i socjologii form poetyckich*, red. Ireneusz Opacki, seria *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 240, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Rydzewska Nina (1929), *Miasto*, Biblioteka Kwadrygi, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa.
- Sebyła Władysław (1933), *Poezje* [rec. Elżbieta Szemplińska, *Wiersze*], „Pion”, nr 4, s. 10.

5 Wymownego przykładu dostarcza wiersz *Korespondencja* [Szemplińska 1936].

- Slonimski Antoni (1989), *Alfabet wspomnień*, PWN, Warszawa.
- Soporowska-Wojtczak Olga (2013), *Twórczość Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej* [online], Poznań [dostęp: 7 stycznia 2017], <https://repozytorium.amu.edu.pl/handle/10593/8795>.
- Stępień Marian (1985), *Polska lewica literacka*, PWN, Warszawa.
- Szemplińska Elżbieta (1933), *Wiersze*, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie, Warszawa.
- Szemplińska Elżbieta (1934), *Gangrena*, „Wiadomości Literackie”, nr 13.
- Szemplińska Elżbieta (1936), *Korespondencja*, „Skamander”, z. 66, s. 60.
- Szyk Agnieszka (2011), „*Aż do fanatyzmu*” – biografia zaangażowana Elżbiety Szemplińskiej-Sobolewskiej, w: *Dwudziestolecie mniej znane. O kobietach piszących w latach 1918-1939 z antologią*, red. Ewa Graczyk, Monika Graban-Pomirska, Karolina Cierzan, Paulina Biczowska, Wydawnictwo LIBRON, Kraków, s. 51-60.
- Szymański Wiesław Paweł (1998), *W połowie dwudziestolecia (o „Kwadrydze”)*, w: tegoż, *Moje dwudziestolecie*, Wydawnictwo ARCANA, Kraków, s.75-96.
- Twardochleb Bogdan (1979), *O „Madonnę Nędzarzy” czyli literatura i polityka*, „Poezja”, nr 11/12, s. 55-60.
- Wysłouch Seweryna (1999), *Paradoksy reifikacji w literaturze i sztuce*, w: *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, red. Seweryna Wysłouch, Bogumiła Kaniewska, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań.
- Zaremba Paweł (1981), *Historia Dwudziestolecia (1918-1939)*, t. 2, oprac. Marek Łatyński, Instytut Literacki, Paryż.
- Zawiszewska Agata (2011) *W cieniu Młodej Polski, Skamandra i Awangardy. O poezji kobiet w latach 1818-1939. Rekonesans*, w: *Dwudziestolecie mniej znane. O kobietach piszących w latach 1918-1939 z antologią*, red. Ewa Graczyk, Monika Graban-Pomirska, Karolina Cierzan, Paulina Biczowska, Wydawnictwo LIBRON, Kraków, s. 297-304.
- Zawodziński Karol Wiktor (1934), *Liryka*, „Rocznik Literacki za rok 1933”, red. Zygmunt Szweykowski, Warszawa, s. 32-33.

Elżbieta Wróbel

“She is worse off” – about Elizabeth Szemplińska’s poems

In the article, the author brings back the forgotten poet of the interwar period Elizabeth Szemplińska. The starting point of the discussion is the political and social situation that occurred in Poland in the thirties. The economic crisis, from which the whole of Europe was struggling from,

favored radicalization among the Polish intelligence. Szemplińska openly admitted to her communist sympathies. The article remembers young poets from the *Quadriga* group, one of whom was also Nina Rydzewska. The group suggested the slogan „poetry socialized” showing the misery and suffering of the lowest social class. The author focused on the analysis of several lines from Szemplińska’s poems, in which the poet shows a woman of the proletariat crippled by hard work.

Keywords: Elżbieta Szemplińska; Kwadryga; Polish interwar; poetry; economic crisis; comunism.

Elżbieta Wróbel – doktor nauk humanistycznych, zatrudniona w Instytucie Filologii Polskiej Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie (Zakład Historii Literatury Polskiej XX wieku i Literatury Najnowszej). Zajmuje się literaturą międzywojenną. Jest autorką artykułów poświęconych szeroko rozumianemu życiu literackiemu dwudziestolecia międzywojennego. Współredaktorka pięciu tomów zbiorowych *Czytanie Dwudziestolecia*, wydawanych przez polonistykę częstochowską. Opublikowała książkę *Dwudziestolecie znane i nieznanie. Szkice o prozie międzywojennej*. W zakresie jej zainteresowań badawczych mieści się także XX-wieczna kultura i literatura Częstochowy.

